



Na tle rosnącej postury konkurentów, SR20 jest niski, skromny, nieśmiały. Pozory mylą – Topaz SR20 waży mniej więcej tyle samo, jest więc dobrze napakowany i w detalach prezentuje się świetnie. Nie licząc drobiazgów, niemal w całości został wykonany z metalu, włącznie z grubym frontem (konkurenci mają facjatę z plastiku). Wyświetlacz jest stosunkowo mały, ale czytelny, i na pewno się przyda, mimo że SR20 nie ma arsenału sieciowego. Wraz z oczywistymi możliwościami, omiń nas też wszystkie dodatkowe „atrakcje” związane z konfigurowaniem.

Na wyświetlaczu można odczytać poziom głośności, zrównoważenie kanałów i ustawienie regulatorów barwy. Topaz SR20 ma nie tylko wyjście słuchawkowe, ale też podręczne wejście – w postaci dzisiaj dość osobliwej: analogowego mini-jacka, skrojonego pod wymagania popularnych dobrych kilka lat temu empetrójek. Radia (z eteru AM/FM) też słuchamy rzadziej, więc odczytujemy się od takiej funkcji, jak programator ulubionych stacji; w SR20 ma on wygodną, choć staroświecką postać pięciu przycisków szybkiego wyboru.

Topaz SR20 pozwala na podłączenie dwóch par kolumn lub zrealizowanie bi-wiringu. Zaciski głośnikowe są przyzwoitej jakości. Obok informacja o dopuszczalnej impedancji – od 4 do 8 Ω. Bez kombinowania z selektorem impedancji, jak w „normalnym” wzmacniaczu.

Do dyspozycji są trzy analogowe wejścia liniowe, do tego gramofonowe (MM) oraz wyjście dla rejestratora. Jest też (monofoniczne) wyjście na subwoofer, ale nie należy z tym konieczności łączyć zadań „kinowodowomowych”.

Obecność sekcji cyfrowej odróżnia SR20 od klasycznych amplitunerów stereofonicznych sprzed lat, jednak jej użyteczność zostaje poważnie ograniczona przez brak wejścia USB; do wyboru mamy jedno gniazdo współosiowe oraz dwa optyczne, maksymalne parametry sygnału PCM to 24 bit/192 kHz.

Chociaż seria Topaz zamyka się w strefie niskobudżetowej, zainteresowani sprzętem stereo mają w czym wybierać. Znajdziemy w niej dwa wzmacniacze zintegrowane, dwa odtwarzacze CD oraz dwa amplitunery. W jednym z nich – SR20 – zainstalowano sekcję cyfrową, jednak jej możliwości nie obejmują funkcji strumieniowych. SR20 nie jest (tak jak SX-N30AE czy R-N303D) urządzeniem wprowadzonym do sprzedaży kilka miesięcy temu. Jak na dzisiejsze standardy, SR20 to amplituner funkcjonalnie dość prosty, „w zamian” konstrukcja jego części analogowej wywodzi się ze wzmacniaczy stereofonicznych.

Cambridge Audio TOPAZ SR20

Zagłębując do środka, zobaczymy obrazek znany ze stereofonicznych wzmacniaczy zintegrowanych, i to wcale nie najtańszych. Radiator jest dość nietypowy – profil ma wewnątrz szczelinę, przez którą można przepychać powietrze dla bardziej wydajnego chłodzenia. Potrzebny jest jednak do tego wentylator... który zainstalowano w SR20 (stąd też kratka na tylnej ścianie, za którą widać jego łopatkę).

W dolnej części radiatora zainstalowano układy wyjściowe końcówek mocy, w każdym kanale dwa tranzystory ON Semiconductor.

SR20 ma najbardziej okazały zasilacz, transformator toroidalny i niezależne odczepy dla różnych sekcji.

Moduł tunera radiowego to mała puszcza przy tylnej ścianie, układ z elektroniką cyfrową jest również niewielki. Cyfrę na analog konwertuje Wolfson WM8740, znany z samodzielnych DAC-ów Cambridge Audio.

Spodziewałbym się, że wobec braku funkcji sieciowych pilot SR20 będzie oszczędny; odzywa się jednak w nim trend „systemowy” – pilot musi sprostać obsłudze także firmowego źródła CD.



Obudowa jest dość niska, dlatego przygotowano dodatkowe szczeliny wentylacyjne również z tyłu... a za nimi wentylator - włączający się jednak tylko przy wysokich mocach.

Laboratorium Cambridge Audio TOPAZ SR20

Zarówno instrukcja obsługi, jak i inne materiały firmowe, dają tylko szczątkową informację o mocy wyjściowej SR20, która przy 8 Ω ma wynosić równo 100 W. Po sesji pomiarowej wiemy znacznie więcej, i jest to wiedza tym bardziej stawiająca SR20 w dobrym świetle.

Przy 8 Ω otrzymaliśmy 120 W w jednym kanale oraz 2 x 118 W w stereo, a więc o 20 procent więcej (niż w danych firmowych). SR20 dobrze sobie radzi także z obciążeniem 4-omowym (choć moc dla takiej impedancji nie jest przez producent deklarowana, to zastosowanie kolumn 4-omowych jest „oficjalnie” dozwolone), oddaje wówczas aż 188 W (jeden kanałysterowany) oraz 2 x 149 W. Czułość jest bliska standardowej, wynosi 0,29 V.

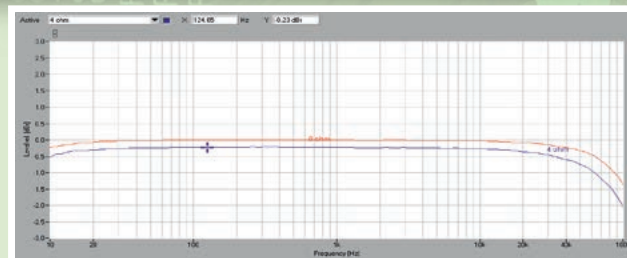
Przy okazji zbadałem zachowanie wentylatora, o działaniu którego decyduje układ z czujnikiem temperatury. W praktyce udało mi się doprowadzić do włączenia wiatraczka dopiero przy bardzo wysokich mocach, przy obciążeniu 4 Ω . Jest to więc zabezpieczenie, którego działanie nie będzie nam przeszkadzało podczas cichego, a nawet „normalnego” słuchania.

SR20, podobnie jak pozostałe amplitunery w tym teście, nie błyszczy wysokim odstępem od szumu, ale 80 dB można uznać za wynik poprawny; dynamika osiąga 101 dB – pomogła w tym wysoka moc.

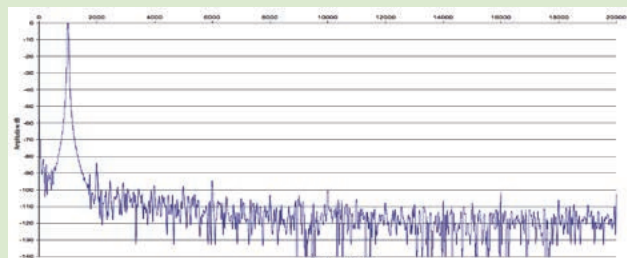
Charakterystyki częstotliwościowe (rys.1) wyglądają bardzo dobrze, spadek przy 10 Hz jest pomijalny, a przy 100 Hz ma wartości ok. -1,5 dB oraz -2 dB, odpowiednio dla 8 i 4 Ω .

Spektrum harmonicznych (rys. 2) nie jest idealnie czyste, ale wkład SR20 jest delikatny i „w dobrym stylu” – widać parzyste harmoniczne, z drugą na czele (-84 dB).

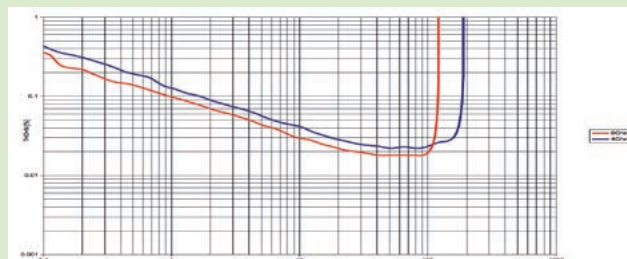
Chociaż lepszy wynik w zakresie poziomu szumów byłby mile widziany, to i tak wykres z rys. 3. prezentuje się bardzo dobrze, THD+N poniżej 0,1 % mamy od mocy 1 W dla 8 Ω i niecałych 2 W dla 4 Ω .



Rys. 1. Pasma przeniesienia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD + N / moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]

8

1 K

120

2 K

118

4

188

149

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,29

Stosunek sygnał/szum

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

80

Dynamika [dB]

101

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

49

Wej./wyj. analogowe audio

4 x RCA/1 x RCA

Wej. cyfrowe audio

1 x coax / 2 x opt.

Wej. podręczne

mini-jack

Wej. gramofonowe

tak (MM)

Wyj. cyfrowe

nie

Wyj. subwooferowe

tak

Wyj. z przedwzmacniacza

nie

Wyj. słuchawkowe

tak

LAN / Wi-Fi / BT

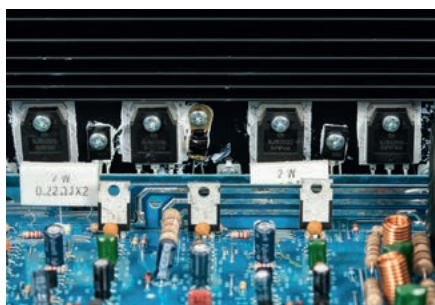
- / - / -

Funkcje strumieniowe

-

Formaty plików

-



W dolnej nieszce niekonwencjonalnego radiatora zainstalowano dwie pary bipolarnych tranzystorów ON Semiconductor.

Taki wygląd pasuje do niezłej integracji, ale wzorców producent nie musiał daleko szukać – sam ma przecież bogatą ofertę wzmacniaczy.

ODSŁUCH

Brytyjski już głównie siłą rozpędu i marketingu, *Topaz SR20*, przywołuje dawne wzorce; choćby tylko częściowo... Lepiej trochę niż nic, a w tym zakresie ceny i w takiej kategorii sprzętu, choćby namiastka „brytyjskiego brzmienia” (albo nawet szansa na autosugestię) jest nie do pogardzenia. Bez ironii – ten dźwięk naprawdę jest ciepły, wrażliwy, momentami nawet wyrafinowany. Z niczym nie przesadza i nie narzuca się z żadnym mocnym klimatem, jednak styl jest dobrze wyczuwalny w każdym nagraniu. Tym dźwiękiem nie trzeba się aż zachwycać, ale chyba trudno go nie lubić. *SR20* definitywnie pozbywa się szorstkości i spłaszczenia; nabiera plastyczności, wprowadza trochę miękkości, co przy umiarkowanej dynamice określa dość łagodne maniere, uderzenia i szarpnięcia są zaokrąglone, nie ma miejsca na wyostżenia wysokich tonów, wciąż jednak jest potencjał grania swobodnego, z głębią i oddechem. Ani zbyt ciężkiego, ani lekkiego, lecz witalnego i zarazem eleganckiego. „Ciepłota” nie ograniczyła przejrzystości – jest ona spokojna, czysta, bez rozdetalizowania, pozwala usłyszeć dobre proporcje dźwięków większych i mniejszych, ich wzajemne pozycje, wszystko pod dyktando płynności, a nie mechanicznej selektywności. Bas jest masywny i niski, na samym dole poluzowany, ale w wyższym podzakresie nabiera konturów. Optymalna gęstość (lepiej niż z wielu nawet droższych wzmacniaczy) ma ogromny wpływ na naturalność i „obecność” muzyki. *SR20* potrafi zaangażować, wciągnąć, przytrzymać, nie pogania nas do zmiany nagrania. Chęć pozostania nieco dłużej z każdym kawałkiem muzyki zwycięża z ciekawością, jak zabrzmiał inny...



TOPAZ SR20

CENA: 2100 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Wywodzi się z dobrych wzorów wzmacniaczy stereo. Solidna konstrukcja mechaniczna i elektroniczna, duży transformator toroidalny w zasilaczu, dyskretne końcówki mocy, dobre rozplanowanie komponentów.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejście gramofonowe, wyjście słuchawkowe, trzy wejścia cyfrowe (24/192), ale bez USB. Funkcji sieciowych nie stwierdzono. Prosta konfiguracja i obsługa.

PARAMETRY

Bardzo wysoka moc wyjściowa (2 x 118 W/8 Ω, 2 x 149 W/4 Ω), niskie zniekształcenia.

BRZMIENIE

Przyjemnie soczyste i plastyczne, a przy tym dostatecznie dynamiczne i przejrzyste. Muzyka bliżej, ale nie natrączywiej, bas z efektywnym rozciągnięciem i dobrym pulsem.

*W wejściu pod-
ręcznym czeka
złącze mini-jack,
ale pewnie się
nie doczeka, bar-
dziej praktyczne
byłoby USB.*



*Wśród kilku wejść
analogowych jest
też zaproszenie
dla gramofonu
(MM); jest też wy-
jście na subwoofer,
choć systemy
2.1 wciąż nie zdo-
były popularności.*

